

HISTORIA WOJSKOWOŚCI

Janusz Wojtycza

Władze szkolne i nauczycielstwo Galicji o skautingu w początkach jego istnienia

Miejscem, gdzie powstał polski skauting i jego pierwszym centrum był Lwów, będący jednym z ośrodków polskiego życia politycznego, społecznego i kulturalnego. Opiekę prawną, organizacyjną i materialną zapewnił młodemu ruchowi „Sokół”. W pracę skautową zaangażowali się obok niego członkowie „Zarzewia”, „Zetu” i „Eleusis”. Lwowskie władze skautowe, korzystając z autorytetu władz „Sokoła”, były uznawane za naczelną władzę polskiego skautingu we wszystkich trzech zaborach. Skauting rozwinął się wszędzie, gdzie znajdowały się skupiska Polaków – w kraju i na obczyźnie.

U progu wojny skauting objął we wszystkich trzech zaborach około 15 tys. młodzieży, z czego połowę stanowił skauting galicyjski. Także ponad 4 tys. młodzieży należało do skautingu poza granicami kraju, w tym 3 tys. w Stanach Zjednoczonych.

Instruktorami skautowymi w tym pierwszym okresie byli ludzie, którzy najczęściej inicjowali jego powstanie. Rekrutowali się oni z wymienionych już organizacji, stanowiąc ich najlepszą część. Wielu z nich związało się ze skautingiem na całe życie. Mieli różne pochodzenie społeczne i różne poglądy, wnosząc do ówczesnego bardzo zmilitaryzowanego skautingu wiele pierwiastków humanistycznych. Należy wymienić spośród działających w Galicji: Andrzeja Małkowskiego, Jerzego Grodyńskiego, Tadeusza Strumiłłę, ks. Kazimierza Lutosławskiego, Zygmunta Wyrobka, Ignacego Kozielskiego, Czesława Pieniążkiewicza, Kazimierza Wyrzykowskiego, Eugeniusza Piaseckiego, a także: Olgę Małkowską, Marię Opieńską,

Jadwigę Falkowską czy Marię Strehl-Lewicką. Ci instruktorzy tworzyli podstawy ideowe, organizacyjne i metodyczne nowego ruchu. To im udało się połączyć wysokie wymagania ideowe i moralne z atrakcyjnymi i nowatorskimi formami i metodami działania. Po tym pierwszym pokoleniu weszło do pracy następne, wychowane już w organizacji.

Tak szybką adaptację na grunt polski zawdzięcza skauting właściwie dobranym formom i metodom pracy z młodzieżą. Do podstawowych założeń powstałego w ten sposób systemu wychowawczego trzeba zaliczyć: celne trafienie w zainteresowania młodzieży i odgadnięcie ich oczekiwań oraz stworzenie warunków samowychowania. Ponadto rozwój organizacji ułatwił prosty i zwarty model, łatwy do naśladowania. Znakomitym pomysłem okazał się system zastępowy czyli zespół rówieśników pracujący pod komendą nieco starszego zastępowego. Właśnie w zastępie miał się dokonywać proces wychowania. Jednocześnie system ten wznagał współzawodnictwo, podnosił dyscyplinę, ułatwiał organizację pracy i uczył współdziałania.

Wprowadzone wzorem Anglii stopnie i sprawności zachęcały do samodoskonalenia i podnosiły rangę ich posiadaczy. Podstawową jednostką organizacyjną była drużyna, składająca się z zastępów. Formami systematycznej pracy były zbiórki poświęcone z reguły gawędom-pogadankom, ćwiczeniom gimnastycznym oraz polowym. Ponadto bardzo szybko przyjęły się jako nieodłączne elementy pracy wycieczki, biwaki i obozy. Wcześniej powstaje własne nazewnictwo, stosowane równoległe do angielskiego. Przyjęty przez skauting system usamodzielniał jednostkę, równocześnie uspołeczniając ją. Te wszystkie zabiegi były wówczas nowotarskimi i stanowiły opozycję do skostniałej szkoły podporządkowanej interesom zaborcy.

Jak skauting był postrzegany i oceniany przez władze szkolne oraz nauczycielstwo? Odpowiedzi na to pytanie udzielić mogą sprawozdania i zarządzenia władz szkolnych, przede wszystkim Rady Szkolnej Krajowej, sprawozdania dyrekcji szkół oraz artykuły i sprawozdania z posiedzeń kół Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych zamieszczane w „Muzeum” – organie TNSW.

Pierwszą wzmiankę dotyczącą skautingu w dokumentach Rady Szkolnej Krajowej odnajdujemy w sprawozdaniu R.S.K. za rok 1910/11¹. Informuje ono, że „w roku sprawozdawczym rozpoczęto próby z tak zw. scoutingiem, którego organizację na szersze rozmiary podjęto tylko w zakładzie głównym c.k. gimnazjum w Stryju, gdzie

¹ *Sprawozdanie c.k. Rady Szkolnej Krajowej we Lwowie za rok 1910–1911. Lwów 1912, s. 46.*

zajęli się tą sprawą profesorowie Antoni Dudryk i dr. Piątek. Zresztą organizacja scoutingu w roku 1910/11 nie wyszła poza zakres próbnych doświadczeń”. Stwierdzenia te nie zawierają ocen, było na nie zresztą za wcześnie.

W następnym roku szkolnym R.S.K. została zmuszona do bardziej energicznych działań. Stało się tak za sprawą Namiestnika Galicji Michała Bobrzyńskiego, który oskarżył radę o brak kontroli nad podopiecznymi, a zwłaszcza skautami, którzy nie szanują prywatnej własności, harcując po lasach i polach². Rada odrzuciła zarzuty, podejmując jednak określone działania administracyjne. I tak w okólniku L 4847/IV z dnia 23 III 1912 r.³ określa warunki przynależności do skautingu. Równocześnie wyraziła zgodę, aby skautowe związki młodzieży pozostawały pod dotychczasowym kierownictwem, z tym zastrzeżeniem, że szkoła będzie mieć bezwzględna możliwość niezbędnego nadzoru nad młodzieżą szkolną. W tym celu w składzie każdej komendy skautowej winien się znaleźć przedstawiciel grona pedagogicznego w ilości uwarunkowanej liczbą działających drużyn. Komendy zobowiązano do przestrzegania następujących zasad:

1. Uczniów zgłaszających chęć wstąpienia do skautingu należy przyjmować tylko za pisemnym zezwoleniem rodziców lub odpowiedzialnego nadzoru domowego. Szczególnie zaś od wątłych fizycznie, nie dość rozwiniętych uczniów należy żądać wykazania się stosownym świadectwem lekarskim.

2. Przy zawiązaniu patroli i drużyn zaleca się zasadę, aby w poszczególne organizacje młodzieżowe przyjmować tylko z tego samego zakładu.

3. Komendy Skautowe winny z początkiem każdego półrocza przedkładać delegatom i dyrekcjom zakładów szczegółowy wykaz zorganizowanej młodzieży skautowej⁴.

O tym, że cytowane zarządzenie przyczyniło się do rozwoju ruchu skautowego, legalizując działalność drużyn na terenie szkół, świadczą wyniki roku 1911/12 zawarte w kolejnym sprawozdaniu⁵. Można tam przeczytać: „Scouting (harcerstwo) zdobył sobie prawo

² S. Korusiewicz, *Historia sądeckiego harcerstwa w latach 1911–1914*, Kraków-Nowy Sącz 1988, s. 11; O tym, że zarzuty te były uzasadnione świadczy choćby list w tej sprawie dr. A. Tysowskiego – nauczyciela I Gimnazjum we Lwowie. Archiwum PAN Warszawa. Materiały Tadeusza Strumiłły, t. 44, s. 75 (dalej: A PAN Strumiłło).

³ T. Strumiłło, *Nasze dzieje*, „Harc mistrz” 1925, nr 10, s. 97.

⁴ Ibidem.

⁵ *Sprawozdanie c.k. Rady Szkolnej Krajowej o stanie wychowania publicznego w roku szkolnym 1911/12*, Lwów 1913.

obywatelstwa wśród młodzieży wstępnym bojem. W roku sprawozdawczym drużyny skautów istniały już w blisko 50 zakładach, a zatrudniały około 2000 uczniów. Pracę organizacyjną w całym kraju wziął na siebie Związek Sokoli dostarczając instruktorów, lokali, rekwizytów itp.; w niektórych miastach wschodniej części kraju spełniał tę samą rolę Sokół ruski. W naczelnictwie związkowym zasiadał delegat RSK i TNSW; wszystkie naczelnictwa miejscowe posiadały w swym składzie delegatów gromad poszczególnych zakładów. Nadto 18 nauczycieli szkół średnich kierowało drużynami skautów; w gimnazjum tłumackim, nawet całe grono nauczycielskie brało regularnie udział w ćwiczeniach skautowych. Zajęcia polegały na pogadankach, ćwiczeniach i wycieczkach. Na rozwój fizyczny młodzieży oddziaływała ta organizacja bardzo korzystnie a to przez szerzenie abstynencji od alkoholu i tytoniu i w ogóle propagandę zasad higieny, przez obowiązek uczęszczania na gimnastykę, przez hartujące życie obozowe itp. Wyniki też można śmiało nazwać zachęcającymi.

Niemniej doniosła, choć do tego rodzaju już nie należąca, jest strona etyczna ruchu skautowego, który z wielu względów zapowiada się jako nowość wielkiego znaczenia wychowawczego, wymagająca jednak z tego właśnie powodu ścisłego związku ze szkołą i stanowczego wpływu gromad nauczycielskich”⁶.

To samo sprawozdanie informuje o istnieniu drużyn w seminariach nauczycielskich męskich we Lwowie, Krośnie, Sokalu, Tarnowie, Tarnopolu i Zaleszczykach oraz żeńskich we Lwowie i Brzeżanach⁷.

Rada Szkolna Krajowa 10 grudnia 1912 (l.p. 597) zabroniła młodzieży należeć do tzw. dzikiego skautingu i innych organizacji podobnego rodzaju z wyjątkiem skautingu zostającego pod kierownictwem Towarzystwa „Sokół”; a okólnikiem z dnia 14 II 1913 r.⁸ poleciła dyrekcjom szkół przypomnieć uczniom, aby strój skautowy służył bezwzględnie i wyłącznie tylko do właściwych ćwiczeń oraz zabronić popisywania się tym strojem przy jakichkolwiek uroczystościach i obchodach, jako straż honorowa, służba porządkowa itp. Widać z tego wyraźnie, że mundur skautowy, a zatem skauting stawał się coraz bardziej popularny i wyróżniał skautów spośród tłumów w obowiązkowych mundurach szkolnych.

Równie baczne jak R.S.K. zainteresowanie poświęcało skautingowi Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych. Na łamach „Muzeum” znaj-

⁶ Ibidem, s. 63–64.

⁷ Ibidem, s. 100–101.

⁸ Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej L 1245 14 II 1913 § 2, [w:] K. Grzebyk: *Geneza rzeszowskiego harcerstwa. Teksty źródłowe z lat 1911–1914*, Rzeszów 1987, s. 19.

dujemy, szczególnie w pierwszym okresie działalności skautingu, dużo informacji o nim. Już w zeszycie październikowym rocznika 1910⁹ przedrukowano notatkę z kroniki sportowej „Słowa Polskiego”¹⁰ dotyczącą wprowadzenia ćwiczeń terenowych w Gimnazjum I w Stryju zatytułowaną *Scouting for boys w Stryju*.

W tym samym czasie austriackie Ministerstwo Wyznań i Oświaty rozporządzeniem z dnia 16 X 1910 r. zaleciło szkołom średnim monarchii wprowadzenie nadobowiązkowej nauki strzelania w dwóch najwyższych klasach szkół nauczycielskich męskich¹¹. Dodać należy, że nauka strzelania miała być prowadzona przez wojsko, a całość kojarzono ze skautingiem jako formą przysposobienia wojskowego. Sprawa ta wywołała głośne dyskusje wśród grona nauczycielskiego, wobec czego Zarząd Główny TNSW rozesłał do kół wezwanie do poddania sprawy dyskusji i głosowaniu. Głosowanie nie dało jednoznacznej odpowiedzi, podobnie Zarząd Główny wobec braku jednolitego stanowiska, postanowił wstrzymać się od wyrażenia opinii w tej sprawie¹². Niezależnie od stanowiska zarządu projekt poddał jednoznacznej krytyce Eugeniusz Piasecki na łamach „Muzeum”¹³. Wychodził on z założenia, że pierwszym obowiązkiem szkoły jest dbać o rozwój fizyczny młodzieży, który może dopiero stanowić postawę wyszkolenia wojskowego, a o dbałości o ten rozwój trudno mówić przy powszechnym w Galicji braku boisk szkolnych i sal gimnastycznych.

Równoległe do artykułu Piaseckiego ukazała się obszerna notatka pióra dr. Piątka rozwijająca zamieszczoną wcześniej informację o działalności skautowej w Stryju¹⁴. Autor przedstawia w niej początki działalności samorzutnie zorganizowanej przez uczniów organizacji nazwanej „wjuzem”, została ona następnie przemianowana na skautową po przywiezieniu wiadomości o skautingu z kursu w Skolem przez tamtejszych kierowników gier i zabaw. W dalszej części artykułu opisuje szereg ćwiczeń terenowych odbytych jesienią 1910 roku, a w podsumowaniu apeluje do Towarzystwa Zabaw Ruchowych lub sekcji wychowania fizycznego TNSW o podjęcie inicjatywy rozszerzenia organizacji.

⁹ „Muzeum” 1910, t. 2, s. 325.

¹⁰ „Słowo Polskie” 1910, nr 432 z 17 IX 1910.

¹¹ Obszerne streszczenie – „Muzeum” 1910, s. 560–564.

¹² E. Piasecki, *Nauka strzelania w szkołach średnich*. „Muzeum” 1911, t. 1, s. 178.

¹³ Ibidem, s. 179.

¹⁴ J. Piątek (Dr. J.P.), *Boys Scouts w Stryju*. „Muzeum” 1911, t. 1, s. 219.

Drugi tom rocznika 1911 „Muzeum” przynosi omówienie nowo wydanej książki A. Małkowskiego *Scouting jako system wychowania młodzieży na podstawie dzieła generała Baden-Powella*¹⁵. Książka oceniona została bardzo wysoko, choć jako pierwsza próba nie wolna jest od braków. Niewątpliwie zarówno sama książka, jak i spowodowany jej ukazaniem się, a kierowany przy pomocy dwutygodnika „Skaut” dynamiczny rozwój szeregów przyczynił się do zwiększenia zainteresowania skautingiem przez nauczycielstwo.

Równocześnie zauważono powszechnie niebezpieczeństwo objęcia skautingu wpływami wojskowości. Wprawdzie w omówionym artykule dr Piątek pisze: „Sokół bowiem ujął w swoje ręce całą powstającą organizację, wziął ją pod swoje skrzydła...”, ale sprawa musiała nie być całkiem jasna, skoro na wniosek kół wadowickiego¹⁶ Zarząd Główny TNSW zwrócił się do kół o wypowiedzi na temat ćwiczeń wojskowych – nadal traktowanych jako forma skautingu. *Kwestyonaryusz w sprawie ćwiczeń wojskowych*¹⁷ zawierał następujące pytania:

1. „Czy rodzaj skautingu (zabawy wojskowe) jaki wojskowość chce wprowadzić pośród młodzieży szkół średnich, pod swoim kierunkiem, byłby korzystnym dla tej młodzieży nie tylko pod względem fizycznym, lecz także moralnym i wychowawczym?”

2. Czy nie byłoby szkodliwym dopuszczanie do udziału w pracy wychowawczej nad naszą młodzieżą (o ile by praca także w kierunku wychowawczym istniała w ogóle w programie zabaw wojskowych) czynników nie mających nic wspólnego ze szkołą, za wyniki wychowania tej młodzieży nieodpowiedzialnych, a pod względem narodowym obcych?

3. Czy z powodu tych wątpliwości nie należy oddać prowadzenia skautingu samej młodzieży, pod kierunkiem jednak gron nauczycielskich, łącznie z Sokółem, który już zajął się zorganizowaniem skautingu narodowego, dającego naszej młodzieży korzyści nie tylko fizyczne, lecz przede wszystkim moralne?”¹⁸.

Konieczność określenia swojego stanowiska w tej kwestii spowodowała podjęcie tematu przez większość kół TNSW. W części

¹⁵ J. Piątek, *Małkowski Andrzej. Scouting jako system wychowania młodzieży na podstawie dzieła generała Baden-Powella*, Lwów, Nakładem Związku Polskich Towarzystw Sokolich 1911, „Muzeum” 1911, t. 2, s. 535–555.

¹⁶ Podjęty na zebraniu w dniu 15 II 1912 r.; „Muzeum” 1912 – Sprawy Towarzystwa, t. 1, s. 123.

¹⁷ „Muzeum” 1912 – Sprawy Towarzystwa, t. 1, s. 308.

¹⁸ Ibidem.

z nich wyznaczeni referenci przygotowali obszerne informacje na temat skautingu¹⁹.

Większość kół wypowiedziała się przeciwko udziałowi wojska w pracy z młodzieżą, natomiast za opieką „Sokoła”, przy czym uznała, że należy sprecyzować zakres kompetencji „Sokoła” i grona nauczycielskiego, np. poprzez wyznaczanie delegata szkoły do „Sokoła”. Jedynie koło w Rawie Ruskiej, uważając że skauting może wywołać konflikty narodowościowe, postanowiło przyjąć postawę wyczekującą²⁰.

Niewątpliwie wynikiem ankiety było Stanowisko IV Zjazdu Członków i XXVIII Walnego Zgromadzenia TNSW odbytego w dniach 26–27 V 1912 r. W Tarnowie w sprawie harców (scoutingu): „Zjazd Członków TNSW sprzeciwia się ze względów narodowych i pedagogicznych objęciu kierownictwa harców (scoutingu) młodzieży szkolnej przez wojskowość, a natomiast oświadcza się za pozostawieniem tegoż kierownictwa w rękach towarzystw „Sokolich” łącznie z gronami nauczycielskimi”²¹.

„Muzeum” nadal wykazywało zainteresowanie skautingiem, o czym świadczą kolejne artykuły. I tak w dziale wiadomości bieżące znajdujemy informacje o wakacyjnych koloniach skautowych²², w dziale oceny i sprawozdania artykuł *Teoria harcerstwa w naszej literaturze* pióra dr. Ludwika Bykowskiego, omawiający cytowaną już książkę Małkowskiego, Buffała *Indyanizm w wychowaniu*, „Skaut” – pismo młodzieży polskiej, M. Schreiber’a i E. Piaseckiego *Harce młodzieży polskiej*, H. Mojmira *Ćwiczenia i zabawy ruchowe* i in.²³, informację pt. *Liczba harcerzy zgrupowanych w „Sokole”*²⁴, czy rozważania *W sprawie udziału dziewcząt w harcach (skaucie)*²⁵.

Stanowisko zjazdu nie zakończyło zbierania informacji o skautingu prowadzonego przez TNSW, bowiem w tym samym roku Zarząd Główny wysłał do zarządów kół kolejny kwestionariusz, zawierający następujące pytania²⁶:

¹⁹ Np. w Gorlicach – F. Dubas, w Gródku Jagiellońskim – prof. Szybowski, w Kołomyi – prez. Hamburger, w Krakowie – St. Pigoń, w Przemyślu – prof. Błażek, w Rawie Ruskiej – E. Zucker, w Trembowli – p. Faczyński. We Lwowie w zebraniu uczestniczyli delegaci „Sokoła” – Jerzy Grodyński i Franciszek Kapałka. „Muzeum” 1912 – Sprawy Towarzystwa, t. 2, s. 38–332.

²⁰ „Muzeum” 1912 – Sprawy Towarzystwa, t. 1, s. 117.

²¹ „Muzeum” 1912 – Sprawy Towarzystwa, t. 2, s. 5.

²² „Muzeum” 1912, t. 2, s. 326–327.

²³ „Muzeum” 1912, t. 2, s. 427–429.

²⁴ „Muzeum” 1912, t. 2, s. 461.

²⁵ „Muzeum” 1912, t. 1, s. 479.

²⁶ *Kwestyonaryusz Zarządu Głównego TNSW do Dyrekcji szkół średnich. Zarządów Kół i delegatów komisji wychowania fizycznego w sprawie wychowawczego znaczenia harców (scouting)*, „Muzeum” 1912 – Sprawy Towarzystwa, t. 2, s. 204.

1. „Czy i o ile dał się zauważyć wpływ harców na rozwój fizyczny młodzieży?

2. Czy i o ile dał się zauważyć wpływ harców na jej poziom moralny?

3. Czy i o ile dał się zauważyć wpływ harców na stosunek do szkoły?

4. Czy i o ile dał się zauważyć wpływ harców na rozwój intelektualny (spostrzegawczość itp.)?

5. Jakie poczyniono spostrzeżenia co do

a) ustroju drużyn harcowych, w szczególności zaś stosunku ich do kierownictwa szkoły,

b) metody prowadzenia ćwiczeń harcowych?

6. W razie zauważenia zbyt powolnego postępu (lub tem bardziej wyników ujemnych) pod którymkolwiek względem, jakie są proponowane środki zaradcze”.

Z wynikami ankiety zapoznaje artykuł *Wychowawcze znaczenie harców i harcerstwa* zamieszczony w „Muzeum” (z 1913, t. 1, s. 447–451). Na wstępie autorzy wyjaśniają że celem ankiety była ocena dotychczasowych wyników oraz wykrycie braków i niedomagań dla zapobiegania im. W poniższej ocenie uwzględniono wyniki ankiety oraz dane uzyskane ze sprawozdań urzędowych i naczelnictwa.

Na ankietę odpowiedziało 66 dyrekcji męskich szkół średnich, w tym 43 na 62 gimnazjów państwowych, 9 – na 14 szkół realnych, 5 – na 14 seminariów nauczycielskich oraz 9 – na 19 szkół prywatnych²⁷. Ze szkół średnich żeńskich otrzymano zaledwie kilka odpowiedzi, z wyjątkiem jednej – przeczące, dyrekcje informowały, że na terenie szkół powstają dopiero załążki drużyn. Dane urzędowe wykazały ponadto istnienie organizacji w 6 gimnazjach i 1 szkole realnej, natomiast raport naczelnictwa wykazał jeszcze 4 drużyny. Autorzy opracowania sugerują, że dyrekcje szkół wstrzymały się z oceną wobec braku pewności co do wyników tych prac.

Ogólnie wszystkie sprawozdania oceniały skauting pozytywnie. Przede wszystkim podkreślano jego korzystny wpływ na rozwój fizyczny młodzieży. Wszędzie stwierdzano znaczną jej odporność na trudy i niepogodę, w niektórych przypadkach zmniejszenie absencji chorobowej, wzmożony rozwój fizyczny. Zaznaczono jednak, że nie są to obserwacje systematyczne.

Odpowiedź z Seminarium Nauczycielskiego w Sokalu brzmiała następująco: „Potrafią przebyć 12–15 km z obciążeniem do 6 kg bez zmęczenia, objętość klatki piersiowej zwiększyła się u 20 o 1,5 do

²⁷ *Wychowawcze znaczenie harców i harcerstwa*. „Muzeum” 1913, t. 1, s. 447.

3 cm, u 20 starszych o 2 do 4 cm²⁸. Inna natomiast dyrekcja podaje: „Słabsi fizycznie, nie będący w stanie podolać wygórowanym nieraz żądaniom, nadrabiają ambicją, co się na nich ujemnie odbija”²⁹. Rozważania dotyczące wpływu skautingu na rozwój fizyczny kończy stwierdzenie: „Takt pedagogiczny oraz życzliwa opieka powinny wyznaczyć stosowną miarę”³⁰.

Jeśli chodzi o wpływ „harców” na poziom moralny to z jednym wyjątkiem odpowiedzi brzmią bardzo korzystnie, oczywiście tam gdzie ruch się rozwinął. „Prawdomówność, uczynność, zwalczanie nałogów, karność w szkole i poza szkołą (zwłaszcza na wycieczkach), czynny patriotyzm to są niemal powszechne zdobycze, a jeśli gdzie wyniki są stosunkowo za małe, to wina lokalnych warunków i braku odpowiedniego kierownictwa”³¹. Również dyrektorzy szkół narodowości ukraińskiej potwierdzili te dane.

Gorsze wyniki zanotowano w zakresie rzetelności w spełnianiu obowiązków wobec szkoły i nauki. Nie brak wprawdzie i tu słów uznania, gdzieniegdzie widać silny wzrost zapału, zwłaszcza w kierunku poznania przyrody ziem ojczystych i przeszłości dziejowej, często dało się zauważyć rozwój spostrzegawczości, wzrost zaradności i sprawność szczególnie w naukach przyrodniczych, matematyce i geografii. Trafiają się jednostkowe utyskiwania, że nie zawsze należy oceniać wagę nauki i pracy naukowej. Wynik to zrozumiałej jednostronności, właściwej wszelkim ruchom w początkowym rozwoju; autorzy ufają, że są to objawy lokalne i przemijające, skoro Naczelnictwo Związkowe ustaliło na wniosek delegata TNSW, że poważniejsze prace i zajęcia naukowe będą miały prawo do odznaczeń w „skautingu” na równi ze wszelkimi „zręcznościami”³².

Na zakończenie autorzy piszą:

„Podsumowując, wyniki są na ogół dodatnie, wobec czego winny zniknąć uprzedzenia co do nowego ruchu, jeszcze gdzieniegdzie panujące. Niewątpliwie całość ocenimy za parę lat, kiedy obecni uczniowie kl. III i IV dojdą do VII i VIII; teraz już jednak można widzieć skutki pomyślne, zwłaszcza tam, gdzie są ku temu warunki.

Szczytne zasady ideowe harcerstwa godzą się w zupełności z zadaniami szkoły, są jej uzupełnieniem i ugruntowaniem, tak iż można sądzić, że jedynie szkoła uprawniona jest do jej kierownictwa.

²⁸ Ibidem, s. 448.

²⁹ Ibidem.

³⁰ Ibidem.

³¹ Ibidem.

³² Jako „odznaczenia” należy rozumieć sprawności wprowadzane w tym czasie na wzór angielski; ibidem, s. 449.

Postulat ten przerasta jednak możliwości szkoły, niektórzy lękają się też « marki urzędowej » . Według szerszej opinii do prowadzenia harców powołane są szersze organizacje narodowe bezpartyjne, odpowiedzialne wobec całego społeczeństwa, te bowiem przy współdziałaniu ze szkołą dają gwarancję należytego kierunku.

Takimi są towarzystwa « sokole » . Organizacja związana z nimi zyskuje nie tylko ideowy kierunek, ale przestaje być wewnętrzną sprawą szkoły, a opiera się o szersze społeczeństwo. Wszelako między szkołą i władzami powinna panować zgoda.

Stąd też najlepsze wyniki są tam, gdzie pracą kieruje jeden z nauczycieli z ramienia Sokoła. Zły stan tam, gdzie kierownictwa szkół są niechętne, lub nie mają zaufania do młodzieży bądź « kierownictwo skautingu nie chce uznać szkoły » .

Jeżeli harce mają być rzeczywiście « systemem wychowania » muszą być prowadzone przez ludzi rozumiejących młodzież i mogących ją pokierować w określonym kierunku niezawodnymi środkami. Niezbędne jest wyszkolenie odpowiedniej liczby harcmistrzów spośród nauczycieli.

W pierwszej kolejności powołane jest do tego nauczycielstwo. W wielu wypadkach jest ono przeciążone, ale nie może unikać pracy. Nie wątpimy, że władze szkolne ułatwią nabycie umiejętności nauczycielom. Sokół natomiast będzie starał się ułatwić im to. Kierownicy młodzieży muszą być przede wszystkim wychowawcami.

Poruszono tu sprawy najważniejsze i ogólnego znaczenia. Co do szczegółowych uwag T.N.S.W. wejdzie w kontakt z Naczelnictwem Skautowym. Żywimy nadzieję, że położy ono kres wszelkim nieprawidłowościom; szkoła i Sokół będą wspólnie pracować nad wychowaniem młodzieży na dzielnych obywateli, gotowych umrzeć – ale przede wszystkim umiejących pożytecznie żyć i wydatnie pracować dla ojczyzny³³.

Zacytowany tu fragment świadczy, że nauczycielstwo szybko zrozumiało sens skautowego systemu wychowawczego, a wypowiedziane życzliwie uwagi dobrze rokowały w kwestii przyszłej współpracy szkoły i organizacji. Że zainteresowanie ankietą, jak i samym skautingiem nie ograniczało się do środowiska nauczycielskiego świadczy fakt, iż i omówienie wyników tej ankiety zamieszczono w „Głosie Rzeszowskim” z 27 IV 1913 r.³⁴

Podobne do wyrażonych w podsumowaniu ankiety TNSW, przychylnie, a nawet entuzjastyczne oceny zawierają również liczne

³³ Ibidem, s. 449–451.

³⁴ „Głos Rzeszowski” 27 IV 1913 (nr 17).

sprawozdania dyrekcji szkół m.in. w Buczaczu, Chrzanowie, Cieszynie, Dębicy, Kołomyi, krakowskich gimnazjów św. Jacka i Piątego, gimnazjum realnego w Łańcucie oraz I Gimnazjum w Rzeszowie³⁵.

Nie są to jedyne miejsca, gdzie można znaleźć takie oceny, że wspomnę tylko sprawozdania z zebrań kół TNSW zamieszczone w „Muzeum”, czy sprawozdania jubileuszowe szkół.

Do wyjątków należał zatarg Komendy Miejscowej z dyrekcją szkoły opisany w sprawozdaniu IV Gimnazjum Realnego w Krakowie³⁶, a wynikający z lekceważenia przez skautów obowiązków szkolnych; choć naciski i to skuteczne na urlopowanie, czy nawet usuwanie ze skautingu uczniów nie wykazujących zadowolających wyników w nauce nie należały do rzadkości. Drugim takim skrajnym przypadkiem było rozwiązanie drużyny przez dyrekcję szkoły w Gorlicach³⁷.

Podsumowując nasze rozważania, można z pełną odpowiedzialnością stwierdzić, że stosunek władz szkolnych do skautingu był życzliwy, aczkolwiek nie pozbawiony pewnej dozy nieufności, wyni-

³⁵ XIII Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum w Buczaczu za rok 1912, Buczacz 1912, s. 65; oraz: XIV Sprawozdanie kierownika Prywatnego Gimnazjum Realnego w Chrzanowie za rok szkolny 1913/14, Chrzanów 1914, s. 48–49; XVIII Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum polskiego w Cieszynie za rok szkolny 1912/13, Cieszyn 1913, s. 48; VI Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum w Dębicy za rok szkolny 1912/13, Tarnów 1913, s. 33; VII Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum w Dębicy za rok szkolny 1913/14, Tarnów 1914, s. 29; Sprawozdanie Dyrekcji c.k. wyższego gimnazjum z językiem wykładowym polskim w Kołomyi za rok szkolny 1911/12, Kołomyja 1912, s. 73; Sprawozdanie Dyrekcji c.k. wyższego gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Kołomyi za rok szkolny 1913/14, Kołomyja 1914, s. 62; Sprawozdanie Dyrektora c.k. Gimnazjum Św. Jacka w Krakowie za rok 1914, Kraków 1914, s. 63; VII Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum V w Krakowie za rok szkolny 1912/13, Kraków 1913, s. 88; VIII Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum V w Krakowie za rok szkolny 1913/14, Kraków 1914, s. 84; III Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum Realnego w Łańcucie za rok szkolny 1912/13, Łańcut 1913, s. 28–29; Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum I w Rzeszowie za rok szkolny 1913, Rzeszów 1913, s. 62.

³⁶ „Wynik klasyfikacji przerzedził szeregi – dyrekcja uczniów nie czyniących postępów wykreśliła. Ponieważ komenda skautowa była innego zdania dyrekcja wszystkie zastępy rozwiązała i władze szkolne o tym powiadomiła. Dopiero po zredagowaniu regulaminu drużynowego i uwzględnieniu w nim życzeń dyrekcji i po wyrównaniu nieporozumień, dyrekcja reaktywowała 3 zastępy i pozwoliła w maju na utworzenie zastępu czwartego”; Sprawozdanie XII c.k. Dyrekcji Gimnazjum Realnego (IV) w Krakowie za rok szkolny 1912/13, Kraków 1913, s. 63.

³⁷ Brak dokładniejszych danych. Protokół posiedzenia ZNS z 25 VI 1912, A PAN Strumillo, t. 44, s. 96.

kającej już to z nowatorstwa metod, które niełatwo przyjmuje się w szkole, już to z lokalnych konfliktów pomiędzy władzami skautowymi czy częściej nawet reprezentantami młodzieży a władzami szkolnymi. Władze szkolne narzuciły też młodej organizacji konieczność wypracowania i przestrzegania regulaminów, co miało również korzystny wpływ na rodzący się ruch.

Nauczycielstwo powitało ruch skautowy w większości życzliwie, a często nawet entuzjastycznie. Jest to wyraźnie widoczne tak na łamach czasopism, gdzie liczni przedstawiciele nauczycielstwa wypowiadają swoje poparcie dla skautingu; w sprawozdaniach z posiedzeń kół Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych publikowanych w „Muzeum”, jak i w częstym angażowaniu się poszczególnych pedagogów, a czasem i całych gromad w strukturach organizacji. Ten pozytywny stosunek przyczynił się do upowszechnienia się ideologii skautowej w społeczeństwie oraz poparcia ruchu przez ogół nauczycielstwa i rodziców. Zaznaczyć przy tym należy, że przychylność nauczycielstwa dla skautingu przetrwała przez wszystkie transformacje, jakie przyszło przeżyć organizacji i jest widoczna w polskiej szkole również dziś.